

# Tomasz J. Jagiełło

---

## "Studia Warmińskie", T. IX, 1972 : [recenzja]

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 17/3-4, 379-387

---

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

niem przyjąć recenzję autora w której omawia najnowsze publikacje z tej dziedziny. Autor krótko streszcza zasadnicze myśli każdej z tych publikacji i zaopatruje je swoimi uwagami krytycznymi. Recenzja obejmuje następujące dzieła:

1. V. J. Pospishil, *Divorce et remariage*, Paris 1969.
2. H. Crouzel, *L'Eglise primitive, face au divorce (du premier au cinquième)*, Paris 1971.
3. V. Steininger, *Peut-on dissondre le mariage?* Paris 1970.
4. J. Bernhard, *Réinterprétation (existentielle et dans la foi) de la législation canonique concernant l'indissolubilité du mariage chrétien*, Paris 1971.

11 (1973) 1

Henryk Rybus, *Stosunek duchowieństwa diecezji wrocławskiej do obciążeń na rzecz państwa w latach 1514—1531 (s. 187—198)*.

Dobra kościelne i duchowieństwa w wiekach średnich wolne były w Polsce od obciążeń na rzecz księcia czy króla. Począwszy od panowania króla Kazimierza Jagiellończyka duchowieństwo składało na potrzeby kraju opłaty pieniężne, których wysokość dla zaznaczenia dobrowolności ustalana była na synodach prowincjonalnych. Autor przedstawił działalność biskupa wrocławskiego Macieja Drzewickiego i kapituły wrocławskiej podejmowaną w sprawie ustalania wysokości opłat i uiszczenia ich przez duchowieństwo.

Tadeusz Kraheł, *Najnowsze prace o polskich diecezjach*, (s. 286—290).

Autor omówił dwie ostatnie publikacje, a mianowicie ks. Witolda Jemielitego pt. *Diecezja Augustowska czyli Sejneńska w latach 1818—1872* (Lublin 1972, ss. 318, Zakład Małej Poligrafii KUL.) oraz ks. Piotra Aleksandrowicza pt. *Diecezja Siedlecka czyli Podlaska. W 150 rocznicę erekcji. 1818—1968* (Siedlce, 1971, ss. 384). Oba te wydawnictwa są nowym wartościowym przyczynkiem do opracowania dziejów diecezji polskich.

Ks. Antoni Gościmski

#### STUDIA WARMIŃSKIE, TOM IX — KOPERNIKOWSKI

Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne, Olsztyn 1972

ss. 568 + 49 ilustr.

Sledząc z uwagą międzynarodowy wysiłek intelektualny podjęty dla uczczenia Roku Kopernikowskiego nie sposób pominąć IX tomu *Studiów Warmińskich* w całości poświęconego Kanonikowi z Fromborka. Jest to jedyne dzieło, opracowane zbiorowo na tak wielką skalę, jakie ukazało się w pięćset lecie urodzin Genialnego Astronoma w polskim środowisku kościelnym. Rocznik zawiera siedemnaście rozpraw grawitujących tema-

tyką wokół życia, działalności i twórczości M. Kopernika, niektórych zagadnień światopoglądowych związanych z jego osobą, odniesienia jego myśli do istniejących już w średniowieczu koncepcji astronomicznych i filozoficznych, recepcji teorii heliocentrycznej w czasach pokopernikowskich oraz przejawów myśli o Koperniku w sztuce. Dalej zaś zamieszczone zostały materiały, recenzje i omówienia niekiedy luźniej związane z postacią Astronoma. Tom zaopatrzone w sześć skorowidzów (w tym niewielki skorowidz kanoniczny) oraz w wykaz fotokopii i ilustracji.

Czytelnika — kanonistę interesują w pierwszym rzędzie trzy artykuły opublikowane w omawianym tomie *Studiów*:

1. Bp Jan Obłąk: *Mikołaja Kopernika Inwentarz dokumentów w skarbcu na zamku w Olsztynie roku Pańskiego 1520 oraz inne zapisy archiwalne*, s. 7—85.

Rozpoczynają IX tom *Studiów Warmińskich* rozprawa ks. biskupa J. Obłąka jest właściwie edycją nowoodnalezionego przez wydawcę autografu M. Kopernika. Tekst łaciński, fotokopie i tłumaczenia tego autografu powstałego w 1520 roku poprzedza słowo wstępne wydawcy, a także teksty łacińskie, fotokopie i tłumaczenia wpisów dokonanych ręką Kopernika około 1516 r. do inwentarza dokumentów sporządzonego w 1508 r. przez kanonika Jerzego von Delau, oraz regestrów dokonanych na odwrocie tego inwentarza również przez Kopernika.

Odnalezienie i wydanie drukiem nowoodkrytego autografu jest prawdziwą rewelacją Roku Kopernikowskiego 1973. Nieustające od czasów Jana Brożka (XVI w.) poszukiwania śladów życia i działalności genialnego twórcy teorii heliocentrycznej wydawały się już zamknięte. Dlatego też uwaga kopernikologów skupiła się w ostatnich latach na ukazaniu sylwetki Geniusza w kontekście historycznych wydarzeń jego epoki, a ich trud wielokrotnie koncentrował się wokół uporządkowania i weryfikacji znanych już autografów lub skrypturalnych przekazów o Koperniku. Przejawem tego stanu jest chociażby wydany przez Mariana Biskupa w 1973 r. rejestr przekazów źródłowych dotyczących biografii i działalności M. Kopernika pod nazwą „Regesta Copernicana”. Dzieło M. Biskupa zawiera 515 regestrów zaopatrzonych w noty ułatwiające korzystanie z zawartych w nich informacji. Nie wnikając w bezsporne walory tego dzieła trzeba powiedzieć, że nie uwzględni ono jeszcze odkrycia dokonanego przez ks. biskupa J. Obłąka. Już w tym fakcie uwidacznia się wkład wydawcy Inwentarza do nauki o M. Koperniku, a ponadto — potrzeba informacji o nowoodkrytym tekście.

Autograf M. Kopernika jest systematyczno-rzeczowym spisem 161 dokumentów znajdujących się, w czasie, gdy Kopernik czynił przygotowania do obrony zamku olsztyńskiego przed Krzyżakami, w szafie archiwistycznej, której szuflady miały oznaczenia literowe. Stąd pod kolejnymi lite-

rami alfabetu (od A do R) znalazły się grupy określeń (tytułów) dokumentów znajdujących się aktualnie w danej szufladzie. Kluczem przyjętego układu dokumentów jest przedmiot sprawy, jakiej poszczególne akty dotyczą, a nie — jak to często czyniono w średniowiecznych kancelariach — formalne znaczenie dokumentu w przyjętej hierarchii akt. Trzeba było jednak trudu wydawcy, aby tego rodzaju podział inwentarza z 1520 r. na grupy rzeczowe wyrazić *expressis verbis* (s. 17). Będący na owe czasy majstersztykiem i niezastąpiony przez długie lata inwentarz M. Kopernika nie jest jedynym śladem jego działalności archiwistycznej. Głębszy obraz tej działalności ukazuje wydawca przez zestawienie omawianego dokumentu z fragmentami inwentarza kanonika J. Delau, w których występują wpisy M. Kopernika. Wydobyte z cieniów archiwum tekstów pisanych przez tej miary męża zawsze godne jest najwyższego zainteresowania.

Otóż spośród 31 własnoręcznych wpisów dokonanych w 1516 r. do istniejącego już inwentarza J. Delau Kopernik uwzględnił 28 w opracowanym ponownie i spisanim w 1520 r. inwentarzu olsztyńskim. Wpisy z 1516 r. można łatwo odnaleźć w tym inwentarzu dzięki umieszczonym przy nich przez wydawcę literom, oznaczającym grupę (szufladę), w jakiej dany dokument znalazł się u M. Kopernika. Pewną trudność sprawia jedynie odnalezienie dokumentu o nazwie *Littere exemptionis marcarum XII le[vis] mo[nete] in villa Baisen pro officio horarum D[omi]ne Nostre* (wpisanego u J. Delau na s. 5), który u M. Kopernika znajduje się nie pod literą E a pod literą F.

Niewyjaśnionych też pozostaje kilka kwestii, jak np. ilość sprzedanych łań w dobrach Ełdyty Wielkie. Czy było ich 40 — jak zapisał Kopernik w 1516 r. (s. 24 w. 10, fotokopia s. 10 w. 8, s. 36 w. 2), czy 11 — jak zapisane jest w inwentarzu z 1520 r. (s. 50 w. 18, fotokopia lit. Q, w. 6, s. 68 w. 32)? Podobnie, gdy idzie o tekst dotyczący oddania w zastaw łań Fabiana Tolka (s. 24 w. 14, fotokopia s. 10 w. 12, s. 36 w. 5 — dotyczy wpisu do inwentarza z 1508 r., oraz s. 50 w. 6, fotokopia lit. P, w. 12, s. 68 w. 11 — w odniesieniu do inwentarza z 1520 r.). W tym przypadku wydaje się jednak, że w obu tekstach chodzi o cztery łańy.

Niezwykle ciekawa jest uwaga wydawcy o wynurzeniach Kopernika na temat szczęścia, jakie spotkało go jako notariusza, który mógł przekazać w 1511 r. biskupowi Ł. Watzenrodemu własnoręcznie przepisany dokument pokoju zawartego przed stu laty między królem Polski Władysławem Jagiełłą a Krzyżakami (s. 15). Skromność kazała Kopernikowi skreślić tę dygresję i odczytanie jej pod grubą kreską inkaustu należy do nielada sukcesów paleograficznych, podobnie jak sukcesem jest ustalenie nowego, niepublikowanego u nas znaku wodnego użytego przy wyrobie papieru, na którym powstał omawiany autograf (s. 18, przyp. 24).

Wydawać by się mogło, że suchy, pozbawiony jakiegokolwiek szer-

szej fabuły, sporządzony dla określonych celów praktycznych spis dokumentów niewiele nowego powie nam o jego autorze. Byłoby to jednak mylne przekonanie. Czytając „ponad tekstem” można stwierdzić — jak to czyni wydawca — że odnaleziony autograf bezpośrednio wskazuje na unikalny talent jego autora jako archiwisty, co jest nowością w dotychczasowej wiedzy o M. Koperniku. Dokument ten rzuca również dodatkowe światło na umysłowość i cechy charakteru genialnego człowieka. Przejrzysty i logiczny układ dokumentu wskazuje na świetną organizację pracy, jaką musiał odznaczać się Wielki Astronom.

Szkoda tylko, że wydawca — tak obszernie i rzeczowo komentując swoje odkrycie — nie wskazuje pośredniej przyczyny, która umożliwiła M. Kopernikowi podjęcie działalności archiwistycznej. Przyczyną tą jest — jak się zdaje — długoletnie studium kanonistyczne we Włoszech i — prawdopodobnie — kurialna praktyka w Rzymie. Nabyta tam formacja kanonistyczna bez wątpienia zaciążyła na całokształcie działalności M. Kopernika, a tym samym, choć zapewne w sposób szczególny, na jego znawstwie praktycznych potrzeb archiwistyki.

2. Tadeusz Grygier: *Zarządzanie Warmią na przełomie XV/XVI wieku*, s. 109—174.

Zagadnienia zarządzania Warmią nie znalazły dotychczas pełnego opracowania zarówno w literaturze polskiej, gdzie prekursorką pod tym względem praca Bogusława Leśnoderskiego: *Dominium Warmińskie 1243—1569*, Poznań 1949, domaga się już weryfikacji niektórych tez, jak też w literaturze zagranicznej, zwłaszcza niemieckiej, gdzie niejednokrotnie podejmowano problematykę władztwa na Warmii, nie dając jednak syntezy zagadnienia.

Każde zatem studium wnoszące nowe naświetlenie zagadnienia zarządzania Warmią należałoby powitać z ogromnym zadowoleniem. Tym bardziej pracę T. Grygiera, którą cechuje oryginalność spojrzenia na sprawy warmińskie, polegająca na ujęciu zagadnienia od strony zarządu aktami i archiwaliami; w świetle archiwistyki.

Autor dogłębniej niż czyniono to dotychczas naświetla poruszane już kwestie i wskazuje na zupełnie nowe problemy dostrzegając je poprzez produkty działalności administracyjnej — dyplomy i akta kancelarii biskupiej lub kapitulnej. Siłą rzeczy jego argumentacja opiera się na bogatym materiale źródłowym, którym autor posługuje się z dużym znawstwem i swobodą wskazującą nie tylko na gruntowne zbadanie poruszanych zagadnień, lecz również na gromną erudycję w omawianym temacie. Erudycję tą szczególnie podkreśla bogaty aparat naukowy przytoczony przez autora w przypisach do rozprawy, w którym w sposób wyczerpujący została zgromadzona literatura przedmiotu. Na marginesie można zauważyć, że odsyłając do prac G. Materna i M. Biskupa, którzy podkreślają wysoki poziom umysłowy kanoników fromborskich (przyp.

65 — in fine) autor pomija łatwo dostępną pracę H. Zinsa: *W kręgu Mikołaja Kopernika*, Lublin 1966, która nie tylko obszernie naświetla to zagadnienie, ale w ogóle zbliża się tematyką do zagadnień poruszanych przez T. Grygiera.

Właściwy tok wywodów autora poprzedza rys historyczny ustroju politycznego Warmii od XIII do XV wieku. Na tym tle poprowadzona została szczegółowa analiza ustroju administracyjnego Księstwa — Biskupstwa i Władztwa Kapitulnego. Interesujące jest wyodrębnienie przez autora elementów zwierzchnictwa terytorialnego świadczących o państwowości Warmii: posiadania i własności dóbr, możliwości ustanawiania władzy hrabiowskiej, sprawowanie sądownictwa karnego, prowadzenia tzw. ruchu pokojowego (łagodzącego brutalność sądownictwa karnego) czy wreszcie prawo posiadania przez biskupów i kapitułę warmińską regaliów. Również interesujące jest wskazanie na silne zwierzchnictwo warmińskiej władzy terytorialnej nad miastami — samorządami miejskimi tego regionu, oraz na przemożny wpływ prawa rzymskiego dającego motywację „władzy państwowej” na Warmii.

Przechodząc od określenia charakteru władztwa terytorialnego na Warmii do wewnętrznego podziału tego organizmu państwowego autor określa stopień konsolidacji ustrojowej Księstwa Biskupstwa i Władztwa Kapitulnego. Tu właśnie najpełniej widać oryginalną metodę autora, próbę spojrzenia na oba organizmy terytorialne od strony organizacji ich kancelarii.

Następnie autor poświęca miejsce zagadnieniom władzy i urzędów jako przejawów ustroju administracyjnego Warmii. W polemice z wnioskami o istnieniu tylko dominium warmińskiego autor przytacza, m. in. atrybuty władzy państwowej spotykane na Warmii, które świadczą o spełnianiu tam zarządu państwowego w szerszym sensie.

Cenne studium T. Grygiera zamyka rozdział poświęcony relacji państwo a Kościół, będący uogólnieniem wypracowanych w toku rozprawy pojęć ustrojowych o Warmii — państwie kościelnym. Nie jest to jednak podsumowanie dociekań, którego wyraźnie brakuje w rozprawie. Fakt ten, jak również brak wstępu poprzedzającego merytoryczne rozważania sprawia wrażenie, iż został opublikowany tylko fragment dzieła traktującego o sprawach Warmii oryginalnie ujętych przez autora. Gdyby przypuszczenie to okazało się słuszne, należy życzyć historykom, zwłaszcza prawa, a szczególnie prawa kościelnego, rychłego ukazania się całej pracy.

3. Ks. Tadeusz Pawluk: *Na marginesie klauzuli kościelnego urzędu cenzorskiego dotyczącego dzieła Mikołaja Kopernika*, s. 231—259.

„...suspendendos esse, donec corrigantur” — oto zasadnicza treść klauzuli zamieszczonej w dekrete Kongregacji Indeksu z dnia 5 III 1616 r. zawieszającej dzieło M. Kopernika *De revolutionibus*. Faktu, że wydany

został krzywdzący Wielkiego Astronoma wyrok kościelnego urzędu cenzorskiego nie ukrywa dziś Kościół, ani autor omawianego artykułu. Przeciwnie, fakt ten jest kanwą rozprawy, a krzywda nim spowodowana, wobec częstego wypaczania jej sensu i wyolbrzymiania, zyskuje pod piórem autora nowy, obiektywny wymiar.

Ogólne tło rozważanym zagadnieniom daje rys historyczny kościelnej akcji cenzorskiej i kościelnego indeksu książek zakazanych. Nie ogranicza się on do czasów dramatycznego sporu Galileusza z Kościołem, lecz doprowadzony jest do chwili obecnej; uwzględnia sytuację po Soborze Watykańskim II. Rys ten jest sam w sobie studium godnym uwagi kanonistów. Dopiero na jego tle autor ukazuje zagadnienia interesujące kopernikologów. Mówi o wydarzeniach, które doprowadziły do wydania orzeczenia i zastanawia się nad genezą zamieszczenia w indeksie kościelnym dzieła M. Kopernika. Z nagromadzonych w rozprawie problemów historyczno-prawnych, mało podkreślanych w publikacjach kopernikowskich (czego ostatnim dowodem jest praca J. Kellera na pokrewny temat opublikowana w Nr 1 Euhemera z 1973 r.) wynika jasna, chociaż specjalistyczna odpowiedź na pytania: dlaczego doszło do umieszczenia *De revolutionibus* na indeksie i co oznaczał wyrok zawieszający dzieło do czasu poprawienia go w kilku miejscach?

Nie umniejszając wagi faktu, który ogromnie zaciążył na recepcji teorii heliocentrycznej autor zwraca uwagę na sprawę zdawałoby się oczywistą, iż nie należy całemu, jak to się podkreśla „nieomylnemu” Kościołowi przypisywać błędnego uznania nauki M. Kopernika za fałszywą. Orzeczenie takie wydał trybunał kościelny — omylny jak każdy — i nie miało on nigdy znaczenia dogmatu. Można byłoby polemizować ze zdaniem autora mówiącym, że zlecając zbadanie nowej teorii głoszonej przez M. Kopernika Kongregacji Inkwizycji papież nie chciał przesądzić sprawy dyskutowanej (s. 257), ale już kilka wierszy dalej sprawa ta postawiona została jednoznacznie. „Narastający konflikt zmuszał niejako do opowiedzenia się za jednym lub drugim”. Nie chodziło jednak o rozwiązanie apriorycznie godzące w naukę Kopernika, lecz o ustalenie prawdy. Prawda ta nie mogła w owych czasach jawić się szerokiemu ogółowi, nie tylko z kręgu kościelnego, tak samo jak Geniuszowi Astroonomii, gdyż myśl jego wychylała się mocno w przyszłe wieki.

Rozprawa ks. T. Pawluka — wbrew zastrzeżeniom autora — ma charakter apologetyczny dzięki nagromadzonemu w niej faktom. Jest to apologia pełna przekonujących, rzetelnych argumentów. Nader potrzebna zważywszy przykrą wymowę zawieszenia dzieła M. Kopernika i związane z tym kierowanie przesadnych żalów wyłącznie pod adresem Kościoła rzymskokatolickiego.

Pozostałe artykuły w zasadzie nie poruszają zagadnień kanonistycznych. Jednakże dla możliwie pełnego obrazu dorobku naukowego zgro-

madzonego w rozprawach publikowanych na łamach omawianego tomu *Studiów Warmińskich* należy przynajmniej zasygnalizować problematykę poruszoną przez innych autorów.

Artykuł Eugeniusza Rybki: *Życie i twórczość Mikołaja Kopernika* (s. 87—108) jest biografią Astronoma. Spełnia on znakomicie swoje zadanie jako wprowadzenie do zagadnień szczegółowych poruszanych w innych rozprawach, jednakże sam w sobie nie przynosi nic ponadto, co E. Rybka publikował już na temat Kopernika.

Bp. Julian Wojtkowski w artykule *Teologia Mikołaja Kopernika* (s. 715—183) ukazuje obraz poglądów teologicznych Wielkiego Astronoma na podstawie analizy tekstów pisanych jego ręką. „Był człowiekiem wiary, teistą, chrześcijaninem, człowiekiem Kościoła, ascetą i mistykiem. Dzieło jego życia *O obrotach* wyrosło z inspiracji religijnej i miało na celu potrzeby kultowe Kościoła katolickiego” — pisze autor w podsumowaniu (s. 182).

Ks. Marian Borzyszkowski w *Mikołaj Kopernik i Tideman Gise* (s. 185—204) pisze natomiast — „Bliskie, przyjacielskie więzy Kopernika i Gisego były ogólnie znane”. Ale na czym polegała przyjaźń długoletnich konfratrów z Fromborka? Co ich łączyło, a jakie sprawy mogły dzielić? Na te pytania odpowiada rozprawa ks. M. Borzyszkowskiego. Obie rozprawy cechuje solidna znajomość zagadnień kopernikowskich i warmińskich, wyczerpujące ujęcie podjętego tematu oraz przejrzystość wyrażonych myśli.

Specjalistyczna rozprawa ks. Michała Hellera: *Zasada Kopernika we współczesnej kosmologii* (s. 205—210) zajmuje się wychwyceniem różnic i zbieżności między kopernikowskim pojęciem względności układu odniesienia, a aktualnym pojmowaniem tego zagadnienia wyrażonym w tzw. zasadzie kosmologicznej (ZK).

Stanisław Kempa w *Uwagach o nieskończoności kopernikowskiego świata* (s. 211—214) stawia tezę, iż świat w pojęciu Kopernika był nieskończony. Można jednak dalej pytać jak pogodzić heliocentryzm z takim widzeniem świata?

Artykuł Zofii Włoddek: *Koncepcja metafizyki według Jana Burydana* (s. 215—230) nie odnosi się wprost do działalności naukowej M. Kopernika. Umieszczenie jej w IX tomie *Studiów* uzasadnia jednak przemowny wpływ środowiska krakowskiego, inspirowanego myślą Burydana, na twórczość genialnego Astronoma.

Nowe materiały źródłowe i ich wnikliwa interpretacja pozwoliły Barbarze Bieńkowskiej w artykule *Z dziejów recepcji heliocentryzmu w polskich szkołach katolickich od XVI do XVIII wieku* (s. 261—311) uzupełnić jej nader cenną książkę *Kopernik i heliocentryzm w polskiej kulturze umysłowej do końca XVIII wieku*. Wrocław 1971. *Studia Copernicana* III.



Przedmiotem artykułu Stanisława Salmonowicza: *Myśl Kopernika w Toruniu na przełomie XVII/XVIII wieku* (s. 313—338) jest również zagadnienie recepcji heliocentryzmu w aspekcie udziału rodzinnego miasta Astronoma w szerzeniu informacji o Wielkim Torunianinie i jego myśli.

Mieczysław Markowski w artykule *Okresy rozwoju astronomii w Polsce w epoce przed kopernikańskiej* (s. 339—378) daje zarys historii polskiej myśli astronomicznej, przesuając o ćwierć wieku przyjętą dotychczas na rok 1445 datę rozpoczęcia się rozwoju astronomii na Uniwersytecie Krakowskim.

Studium Grażyny Rosińskiej: *Mikołaj Kopernik i tradycje krakowskiej szkoły astronomicznej* (s. 378—404) poświęcone jest ukazaniu myśli astronomicznej Marcina Króla z Żurawicy, czołowego astronoma z połowy XV wieku w Krakowie, która miała wyraźny wpływ na metodykę działalności astronomicznej M. Kopernika.

Marian Dorawa w artykule *Kościół św. Jana w Toruniu w czasach Mikołaja Kopernika* (s. 405—430) szczegółowo wymienia zabytki pamiętające czasy Kopernika, wskazuje na udział jego przodków w życiu parafii oraz omawia obecnie istniejące w toruńskim kościele św. Jana pamiątki po Największym z Parafian.

Kult Kopernika przejawiał się w różnych formach sztuki. Mówią o tym następane rozprawy.

Artykuł Barbary Kuczaly: *Osiemnastowieczna kopia portretu Mikołaja Kopernika ze zbiorów domu Jana Matejki w Krakowie* (s. 431—440) prezentuje na tle ikonografii kopernikańskiej nieznany portret M. Kopernika pędzla niewiadomego artysty z XVIII wieku.

Z tym artykułem ściśle łączy się rozprawa Edwarda Łepkowskiego: *Mikołaj Kopernik w twórczości Jana Matejki* (s. 441—451), w której ukazana jest historia powstawania obrazu *Mikołaj Kopernik* i przejawy tematyki kopernikowskiej w malarstwie Jana Matejki.

Wreszcie rozprawa Marian Gumowskiego: *Medale Kopernika* (s. 453—518) ukazuje bogatą kolekcję medalionów, medali, medalików i monet, na których wytłoczona jest podobizna M. Kopernika.

Z materiałów publikowanych w IX tomie *Studiów Warmińskich* nie można pominąć kwestii postawionej przez ks. biskupa J. Obłąka: *Kopernik czy Sculteti* — jest autorem odpowiedzi kapituły katedralnej we Fromborku na pismo Eryka, komtura kłajpedzkiego, i list Wilhelma, margrabiego brandenburskiego. Autorstwo tych tekstów przypisywano M. Kopernikowi. Bp. J. Obłąk polemizując w tym miejscu z prof. M. Biskupem: *Nowe materiały do działalności publicznej Mikołaja Kopernika z lat 1512—1537*, Warszawa 1971, s. 21 stawia przekonujące argumenty za tezą, iż autorem tych pism jest Jan Sculteti, kanonik kapituły warmińskiej, konfrater Kopernika.

Dział recenzji i omówień przynosi krytyczne uwagi ks. biskupa Juliana Wojtkowskiego i ks. Mariana Borzyszkowskiego nad edycją *Mikołaja Kopernika Lokacji łańców opuszczonych* przygotowaną przez M. Biskupa, a ponadto ocenę wydania przez ks. Bogdana Belza *Najstarszego kalendarza gnieźnieńskiego według Kodeksu MS 1*, pióra ks. biskupa J. Wojtkowskiego.

Podobnie jak poprzednie tomy *Studiów Warmińskich* tom IX jest również, a może nawet bardziej starannie przygotowany. Piękną szatę graficzną i sumiennosc opracowania redakcyjnego poprzednich roczników niejednokrotnie już podkreślano (np. *Prawo Kanoniczne* 15 (1972) nr 3—4, s. 333). Podobnie można powiedzieć o tomie kopernikowskim. Brak w nim może słowa wprowadzającego od Redakcji — czego dotychczas również nie praktykowano. Opatrzanie tomu poświęconego M. Kopernikowi wprowadzeniem wskazującym na związki Kanonika z Fromborka ze współczesną organizacją Kościoła na Warmii, a ponadto przedstawienie zasad systematyzacji przyjętej w stosunku do publikowanych materiałów, byłoby rzeczą nader pożądaną.

Niemniej jednak zbiorowe dzieło autorów współpracujących z Warmińskim Wydawnictwem Diecezjalnym stało się nie tylko pięknym hołdem dla Wielkiego Warmianina, ale jest też zbiorem myśli, do których nie raz przyjdzie powrócić kopernikologom.

*Tomasz J. Jagiełło*